

LUBELSKA GAZETA STRAŻACKA

ORGAN ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEW. LUBELSKIEGO

BEZPŁATNY DODATEK DO NR. 8 „GAZETY STRAŻACKIEJ“

Wychodzi 25 każdego miesiąca.

Redakcja mieści się w Lublinie w biurze Związku Straży Pożarnych woj. Lubelskiego przy ulicy Strażackiej Nr. 7, dom własny. Tel. 10-49.

Dowództwo przy pożarach.

Jak najświetniejsza armja wtedy tylko wykazać może wszystkie swoje walory, gdy kierowana jest przez mądrego, zrównoważonego i zdolnego wodza, a pod niedołężnem dowództwem rozpręga się i ustępuje przed słabszym nawet przeciwnikiem, tak i zespół drużyn strażackich przy zwalczaniu pożarów wymaga dzielnego dowództwa, aby spełnić swe zadanie. Dlatego to zagadnienie dowództwa przy pożarach jest tak doniosłe i dlatego oddawna już Związki Strażackie głowią się nad odpowiedniem jego rozwiązaniem.

Jakież warunki posiadać powinien idealny dowódca akcji przy pożarze?

1) **Umiejętność zwalczania ognia**, która mieści w sobie przede wszystkim odpowiednie **wyszkolenie** na specjalnych kursach, a następnie możliwie duży zasób **doświadczenia** strażackiego, którego strażak nabiera powoli przez długoletnią służbę w strażach, dającą mu sposobność do jak najczęstszej pracy przy pożarze zarówno w charakterze prostego strażaka, jak i oficera strażackiego;

2) **umiejętność dowodzenia**, a zatem ten szczególny dar, jaki niektórzy posiadają od urodzenia, a jaki w innych wyrabia życie, dar narzucania podwładnym swej woli, podania rozkazu w ten sposób, aby musiał być wykonany; umiejętność wymagająca energii, spokoju i stanowczości;

3) **szybka i prawidłowa orientacja** w wytworzonej przez pożar sytuacji, pozwalająca dowódcy na szybkie stworzenie racjonalnego planu działania;

4) **znajomość terenu**, będąca wielką pomocą w orientacji, a dająca się zastąpić tyl-

ko przez umiejętny i szybki wywiad, — oraz znajomość **ludzi** użytych w akcji, co pozwoli na obsadzenie stanowisk odpowiedniemi do ich zadań siłami;

5) **dzielność i odwaga osobista**, pozwalająca dowódcy na pociągnięcie w krytycznych momentach swym przykładem podwładnych i wywołująca w nich uczucie szacunku i zaufania do dowódcy.

Czy panujące u nas pod tym względem zwyczaje istotnie oddają dowództwo akcji przy pożarze w ręce możliwie najbliższe tego ideału?

Na terenie naszego Związku Wojewódzkiego najczęstszy jest zwyczaj powierzenia dowództwa przy pożarze naczelnikowi tej straży, która pierwsza przybyła do ognia. Musimy jednak przyznać ze skruchą, że system ten najzupełniej się nie liczy z temi wymaganiami, jakie postawiliśmy powyżej dowództwu przy pożarze; oddaje on bowiem dowództwo akcją w ręce strażaka bynajmniej nie najdzielniejszego, nie najlepiej wyszkolonego, czy najbardziej doświadczonego, a tylko takiego, który pierwszy z naczelników znalazł się przy ogniu, najczęściej dzięki temu przypadkowi, że pożar wybuchł najbliżej jego siedziby. Jeśli w dodatku pożar ma miejsce w siedzibie straży — a wobec rozrostu sieci straży jest to wypadek coraz częstszy —, to z natury rzeczy pierwsza przybędzie do ognia straż miejscowa, której naczelnik, często osobiście przez pożar zagrożony, najmniej będzie miał zimnej krwi, obiektywizmu i spokoju, tak niezbędnych do powzięcia właściwych decyzji.

W uznaniu tych braków dotychczasowego zwyczaju, a także w trosce o talk do-

niosła jednolitość dowództwa oraz zabezpieczenie się przed zdarzającymi się na tem tyle nieporozumieniami, — Zarząd Związku Wojewódzkiego przystąpił do opracowania specjalnej instrukcji o dowództwie przy pożarach, w której sprawa ta znajdzie rozwiązanie w myśl powyżej wyłuszczonego postulatu. Zarząd Związku Wojewódzkiego w instrukcji tej wychodzi z założenia, że najbardziej miarodajnym kryterjum wykształcenia oraz talentów, wymaganych od dowódcy akcji przy pożarze jest szarża. Wobec zaś nierówności kwalifikacji wśród strażaków, posiadających szarżę naczelnika, zostanie wprowadzone rozklasyfikowanie naczelników na trzy grupy, zależnie od stopnia wykształcenia oraz zdolności osobistych, co znajdzie wyraz w odpowiednich dystynkcjach na mundurze. Zasadą instrukcji jest, że dowództwo przy pożarze należeć będzie do

najstarszego szarż strażaka, a z pośród równych szarż — do tego, który pierwszy przybędzie do pożaru ze swą drużyną. W tem ostatecznym zastrzeżeniu znajdzie wyraz postulat znajomości terenu, którego to postulatu instrukcja nie zapoznaje, jednak podporządkowuje go postulatowi wykształcenia i doświadczenia.

Instrukcja ta, po ostatecznym jej opracowaniu przez Zarząd oraz po przyjęciu przez Radę Związku Wojewódzkiego, zostanie rozesłana Związkowi Okręgowym do wprowadzenia w życie. Poprzedzi ją zaś instrukcja w sprawie odpowiedniego zaszeregowania i zatwierdzenia oficerów strażackich, której wprowadzenie w życie umożliwi dopiero zastosowanie instrukcji o dowództwie przy pożarach.

Dr. Józef Klarner.

II-gi v.-prezes Zarz. Zw. Wojew. w Lublinie.

Do wszystkich straży pożarnych Województwa Lubelskiego.

Dajemy Wam, Druhowie, do rąk drugi numer „Lubelskiej Gazety Strażackiej”. Jest ona tylko dodatkiem do stołecznej prasy strażackiej, to znaczy do „Przeglądu Pożarniczego” i „Gazety Strażackiej”.

Jużeśmy o tem napomykali, że nie mamy zamiaru na stronicach naszej „Lubelskiej Gazety Strażackiej” podawać dużych, o znaczeniu ogólnem artykułów, bo jest ich dosyć w stołecznej prasie strażackiej.

„Lubelska Gazeta Strażacka” powstała po to, by dać wyraz odzwierciedleniu życia straży i okręgów oraz Związku Wojewódzkiego. Chodzi głównie o czyny spełnione, o pracę wykonaną, o dorobek dotychczasowy i narastający w roku bieżącym.

Szczególnie niezmiernie ciekawą rzeczą będzie borykanie się straży pożarnych z przeciwnościami losu, z brakami i lukami spowodowanymi przez kryzys.

Pomyślne pokonanie pietrzących się przeszkód będzie dla redakcji najmiłą okazją do pisania o tem krótko, czy obszernie, zależnie od wagi sprawy i miejsca.

A ponieważ ludzie są motorem energicznej działalności organizacji, więc o ludziach, o działaczach społecznych strażackich pragniemy z łam „Gazety” mówić jednym dla przykładu, innym dla wozru, tym na dowód, że chcieć, to móc, a tamtym dla otuchy w ich moralnych poczynaniach, zaś dla samych opisanych osób skromne nasze notatki niech będą wyrazem uznania.

A teraz słów kilka o poparciu „Lubelskiej Gazety Strażackiej”.

„Gazeta” ta istnieć będzie tylko wtedy, gdy **wszystkie** straże z terenu województwa będą prenumerować i płacić terminowo przynajmniej po jednym egzemplarzu „Gazety Strażackiej”, a przynajmniej 30% straży opłaci i „Przegląd Pożarniczy”.

Nawet w dzisiejsze ciężkie czasy nie jest to rzecz trudna. Boć przecież nowozałożoną straż stać na wpłacenie 6 zł. rocznie za „Gazetę Strażacką” z dodatkiem lubelskim, a straże zasobniejsze mogą wpłacić po 24 zł. rocznie, by otrzymywać razem wszystko, to znaczy „Przegląd Pożarniczy” i „Gazetę Strażacką” wraz z naszym dodatkiem.

Liczymy na to, bo inaczej „Lubelska Gazeta” przestanie wychodzić i oprócz szkody przyniesie nam wszystkim strażakom z województwa Lubelskiego wstyd. A przecież dotąd myśmy nie mieli się czego wstydić.

W końcu prosba do tych, co do „Gazety Lubelskiej” pisać będą:

Adresujcie do Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych, Lublin, ul. Strażacka z dopiskiem: „Dla redakcji”.

Artykuły piszcie z jednej tylko strony kartki.

Nazwy wsi, miasteczek, nazwiska osób piszcie bardzo wyraźnie, czytelnie, kaligraficznie.

Redakcja.

Nowiny z Okręgowych Związków.

BUDŻETY

Najpierw, czym jest budżet?

Budżet jest to projekt przewidywanych dochodów i rozchodów na następny rok czasu lub okres krótszy.

Związki Okręgowe muszą mieć swoje budżety, bo bez nich gospodarka Związków byłaby bezplanowa, a nawet ogarnęłaby ją niebezpieczna martwica.

Nakreślonym budżetem Zarząd Związku zmusza się do wykonania go, do zdobycia przewidzianych dochodów. Poczynić według budżetu rozchody jest łatwiejszą rzeczą. Chodzi jednak o to, żeby w rozchodach była przestrzegana oszczędność celowa i rozumna, żeby wybierać zawsze najtańszą, ale i najlepszą drogę dojścia do zamierzonego celu.

W dochodach Okręgów widzimy **dochody własne** i subsydja oraz subwencje dla Związków od instytucji, obowiązanych do niesienia pieniężnej pomocy na cele pożarnictwa.

Subsydjum — to pomoc pieniężna, zasiłek, wsparcie, zapomoga, naprzykład, od sejmiku, od P.Z.U.W. na prowadzenie działalności Związku według obowiązków nałożonych przez statut związkowy. Związek ma pewną swobodę w rozdziale i przeznaczaniu tych sum na cele właściwe.

Subwencja — jest to zasiłek pieniężny udzielany przez państwo czy samorząd z publicznych funduszy dla instytucji społecznych z wyraźnym wskazaniem celu, na jaki te pieniądze mają być przeznaczone.

Redakcję „Lubelskiej Gazety Strażackiej” ciekawiło, ile też Związki Okręgowe mają otrzymać pomocy pieniężnej, czyli subsydjów i subwencji od sejmików, to znaczy od Powiatowych Związków Komunalnych w ciągu roku budżetowego 1931-32.

Rokiem budżetowym dla Państwa i samorządów w Polsce jest czas od 1 kwietnia tego roku, do 31 marca roku przyszłego.

Niektóre okręgi już nam nadesłały wiadomości o tem, co sejmiki preliminowały (czyli przyobiecały wypłacić) na cele pożarnictwa na 1931-2 rok. Inne podały nam też, co sejmiki naprawdę wypłaciły w roku ubiegłym.

Zdaje nam się, że rzeczy te zaciekawiają też i wszystkich działaczy pożarniczych, wszystkie straże i wszystkie okręgi.

Zeby wiadomości te były uporządkowane, **prosimy o takie redagowanie ich przez Związki:**

Preliminował Sejmik w roku 1931-2:

1) Dla Związku Wojewódzkiego...

2) Na Dom Strażacki...

3) Dla Związku Okręgowego...

a mianowicie:

a) na cele organizacyjne...

b) na zakupy narzędzi, budowę remiz i t. p...

Preliminowane było w roku 1930-1: (podać ogólną sumę).

Wypłacono...

Z tego wynika, że niedopłacono... (podać sumę i powód).

Jeżeli wypłacono więcej, niż preliminowano, to wymienić sumę i wyjaśnić, dzięki czemu nastąpiła podwyżka.

A teraz rozpatrzmy nadesłane wiadomości.

POWIAT ZAMOJSKI

Sejmik wstawił do budżetu dla Związku Wojewódzkiego	600 zł.
Sejmik wstawił do budżetu dla Związku Okręgowego	12.400 „
a mianowicie na zjazdy i nagrody	1.400 „
na zasiłki dla straży	4.000 „
na lokal, kancelarję, opał i t. d.	1.000 „
na pensję, rozjazdy instruktora	6.000 „
W roku 1930/31 sejmik uchwalił a wypłacił	10.000 „ 7.640 „
Wiadomości udzielił druh Prüffer.	

POWIAT JANOWSKI

Sejmik w Janowie Lubelskim w budżecie swoim na 1930—1 roku przyznał Związkowi Okręgowemu Straży 24.000 zł., a ponie waż z roku 1929—30 sejmik zalegał 18.208.38 zł. więc razem należało się 42.208.38 zł.

Związek okręgowy z tej sumy otrzymał do 1 kwietnia roku bieżącego kwotę 30.117,75. Wprawdzie nie jest to wszystko, ale więcej niż opiewał preliminarz budżetowy za ubiegły rok.

Na rok 1931—2 sejmik zatwierdził sumę 20.000 zł. Informacje nadesłał dh. J. Gollec.

POWIAT PUŁAWSKI

W roku 1930—1 sejmik puławski w sposób następujący ustosunkował się do działalności organizacji strażackiej:

Preliminowano:		Wypłacono:
1. Subwencja Okr. Zwiczku	Zł. 7000.—	7000 —
2. Składka Zw. Wojew.	„ 600,—	—
3. Na budowę „Domu Straż.”	„ 1000,—	—
4. Kupno łączników „Polonja”	„ —	3723.86
	Ogółem Zł. 8600.—	10723.86

Z zestawienia powyższego widzimy, że sejmik puławski, życzliwie traktuje organizację strażacką. Wprawdzie ściśle nie wykonał budżetu, jednak ogółem więcej wypłacił, niż wstawił do budżetu. Dziwne jest tylko to, że sejmik puławski, tak blisko Lublina się znajdujący — nie zrealizował budżetu w pozycjach na Związek Woje-

wódzki i Dom Strażacki. Mamy nadzieję, że wkrótce będziemy mogli Czytelników zawiadomić, iż te 1.600 zł. wpłynęły do kasy Związku Wojewódzkiego.

Wiadomości wykonania budżetu nadesłał druh instruktor Furtak, o którym redakcja z przyjemnością może stwierdzić, że szybko potrzebne informacje nadsyła.

POWIAT TOMASZOWSKI

Redakcja posiada tylko tę wiadomość, że Wydział Powiatowy w Tomaszowie Lubelskim skreślił o 50% preliminarz budżetowy Okręgowego Związku Straży przedstawiony przez Zarząd.

POWIAT KONSTANTYNOWSKI

Sejmik w Janowie Podlaskim przyznał Związkowi Wojewódzkiemu składkę 600 zł. i 500 zł. na Dom Strażacki. Przy okazji pragniemy wyrazić swoje uznanie sejmikowi, którego powiat znajduje się prawie najdalej od Lublina, a który swym ustosunkowaniem może służyć za wzór innym powiatom, nawet blisko Lublina się znajdującym. Sejmik Konstantynowski wykazał zrozumienie organizacyjne w głębszym znaczeniu tego słowa, bo nie oparte na namacalnym interesie. Przypuszczamy, że do takiego właściwego stawiania sprawy przyczynili się druhowie Bielecki i Caruk.

POWIAT CHELMSKI

Sejmik tego powiatu uchwalił na Dom Strażacki w Lublinie 200 zł.

POWIAT SIEDLECKI

Sejmik zatwierdził w budżecie na rok 1931—2 sumę 4.900 zł. dla Związku Okręgowego Straży. Dla Związku Wojewódzkiego, ani na Dom Strażacki sejmik nie przewidział nic. Na pewne usprawiedliwienie można przytoczyć fakt dużego obdłużenia powiatu z czasów, gdy czynił on duże inwestycje gospodarcze.

Dobry przykład.

W powiecie tomaszowskim urzędy gminne otrzymały polecenie z wydziału powiatowego, ażeby przekazały „Przeglądowi Pożarniczemu” należność za prenumeratę z sum gminnych przeznaczonych na pożarnictwo w roku 1931-2-im. Wykonanie tego polecenia ma nastąpić w miesiącu kwietniu r. b.

Naszem zdaniem jest to bardzo trafne i skuteczne postawienie rzeczy, dzięki któremu ideał powszechnego czytelnictwa prasy strażackiej uczyni znaczny krok naprzód.

Plany zaopatrzenia

w narzędzia pożarnicze i tabor na okres pięcioletni.

Zarząd Związku Wojewódzkiego zażądał od Okręgów przedstawienia programu pracy na okres pięcioletni w dziedzinie zaopatrzenia w narzędzia pożarnicze, tabor i utworzenia punktów z motorowami sikawkami.

Bardzo szczegółowe plany przedstawiły okręgi: **konstantynowski, tomaszowski, zamajski i janowski.**

Bardzo przejrzyste wygląda plan okręgu **puławskiego.**

Na specjalnej szkicowej mapie mamy wykres motoryzacji straży, z którego dowiadujemy się następujących szczegółów. Oto mają być zaopatrzone w motrowe sikawki następujące straże:

W 1931 roku — Józefów, Wąwolnica i Irena.

W 1932 roku — Opole (samochód pogotowia), Wilków i Żyrzyn.

W 1933 roku — Karczmiska, Nałęczów i Kazimierz.

W 1934 roku — Markuszów i Baranów.

W 1935 roku — Kluczkowice i Końskowola.

Plan sfinansowania tego programu motoryzacji przewiduje, iż mniej więcej 50% kosztów poniesie PZOW, a drugą połowę dadzą: samorząd powiatowy, gminny i poszczególne straże.

Przyznać trzeba, że plan jest realny, a ponieważ jest, więc z pewnością będzie wykonany — o ile nadal okręg będzie pracował z tą wytrwałością i konsekwencją, jaką wykazał w ostatnich latach.

Robota planowa — jest zawsze wydajniejsza.

Kiedy powinny straże pożarne organizować „Tydzień Strażacki”.

Zarząd Wojewódzki zdecydował, by straże **wiejskie** organizowały „Tygodnie Strażackie” w czasie **od 9 sierpnia do 9 października**, wybierając jeden z najbardziej odpowiednich dla danej okolicy tygodni, dający dobre nadzieje ze względu na odpust, czy podobną miejscową uroczystość.

Straże **miejskie** powinny organizować Tydzień w czasie od 6 do 12 września, czyli wtedy, kiedy już do miast powrócą wszyscy mieszkańcy z letnich wywczasów, jak również młodzież szkolna z wakacyj.

Już obecnie w wolnym czasie obmyślacie, Druhowie, program „Tygodnia”!

DOM STRAŻACKI.

Dalszy ciąg wykazu wpłaconej daniny dziesięciozłotowej

- O.S.P. Szkoła Rolnicza w Siedlcach.
 " Tomaszów.
 " Tarnawatka pow. tomaszowski.
 " Sielce, pow. puławski.
 " Mierzvice, pow. konstantynowski.
 " Hruszniew. " "
 " Zaporze, pow. zamojski.
 " Łabniki " "
 " Majdan Księżpolski, p. biłgorajski.
 " Wąwolnica, p. puławski.
 " Batorz, p. janowski.
 " Turobin, p. krasnostawski.
 " Horyszów Polski, pow. Zamojski.
 " Kraśnik pow. janowski.
 " Bzite pow. krasnostawski.
 " Liw, pow. węgrowski.

Miło nam zaznaczyć, że młodszy instruktor druh Jan Kanty **Łuczyński** z Tomaszowa **zamiast życzeń** świątecznych wpłacił na budowę „Domu Strażackiego” zł. 10.

KONIE.

Sprawa koni w strażach jest rzeczą jedną z najtrudniejszych do zorganizowania. Chodzi tu nie tylko o sprawną i wystarczającą dostawę koni, ale i o pewność dla dostawców, że w razie wypadku właściciel otrzyma odszkodowanie wystarczające.

Tak władze administracyjne, jak i poszczególne stráže starają się dostawę koni należycie uregulować.

Również czyni się wysiłki, żeby celowo zorganizować ubezpieczenie koni.

Jaką klęską staje się pożar obecnie?

W zupełnie normalne gospodarczo czasy pożar masowy jest klęską wielką, skazującą ludzi na kilkunastoletnie moralne przychodzenie do siebie.

Stokroć gorzej dzieje się obecnie. Dzisiaj pożar przemienia się w straszliwą katastrofę, która niejednego na całe życie wytrąca z równowagi, skazując go bardzo często na stałą nędzę.

Tem ważniejsze zadanie mają stráže pożarne, tem większem dobrodziejstwem stają się stráže dobrze zorganizowane i sprawnie umiające opanować szalejący żywioł pożaru.

W roku bieżącym ilość pożarów nie zmniejszyła się, jakby się tego należało spodziewać. Stara to historia, że ludzie naogół należycie uświadamiają sobie rozmiar nieszczęścia dopiero po pożarze.

My musimy być przewidującymi i zgóry czynić wszystko, aby rozmiar klęski był jak najmniejszy.

W naszym województwie rozpoczął prace w tym kierunku pow. siedlecki. Obecnie wyprzedziły go inne. Dzisiaj inicjatywa przeszła w ręce Związku Wojewódzkiego, który pragnie skupić akcję w swem ręku. Do końca jeszcze daleko, ale że trzeba usilnie się starać o uregulowanie ubezpieczenia koni, tego mamy wciąż liczne dowody. Najwymowniejszymi dowodami są te, gdy straż koń padnie i gdy ona zaczyna chodzić za otrzymaniem jakiegoś odszkodowania.

Puka więc straż, gdzie tylko może, do P. Z. U. W., do powiatu, do województwa, do związków.

Świeżo straż w Krępcu jest w tem położeniu (powiat lubelski). Podobno sejmik zliżował się, bo niema obowiązku tego czynić, i przyszedł z pomocą straż. A co słychać po okręgach z ubezpieczeniem koni? Mało mamy tymczasem wiadomości. Oto one:

Okręg tomaszowski.

Sejmik i Wydział przerzucił sprawę ubezpieczenia koni na gminy. Akcja ta ma widocznie powodzenie, bo już następujące gminy powzięły stosowne uchwały: Komarów, Kotlice, Jarczów, Pasięki, Majdan Górny, Majdan Popocki, Tyszowce, Poturzyn, Łaszczów i Telatyn.

Może miejscowi działacze pożarniczy nie poskąpią nam informacji o dalszym rozwoju tej ważnej uchwały.

Okręg włodawski.

Tylko 2 stráže zgłosiły gotowość do ubezpieczenia koni. Okręg i sejmik sądzą, że po zapoznaniu się dokładniejszym ze statutem, sprawa weźmie pomyślniejszy obrót.

Wśród środków i sposobów do tego prowadzących duże znaczenie ma stałe stawianie ludziom przed oczy klęsk pożarowych. To też byłoby wskazane, by w naszej gazecie dawać wykaz pożarów z terenu województwa. Budziłaby się wtedy mimowoli w duszach druhów świadomość doniosłej roli strażactwa.

Dopomóc nam w tem mogą druhowie instruktorowie i inspektoraty P. Z. U. W., nadsyłając krótkie notatki o pożarach. Gorąco o taką współpracę prosimy.

Pożar niszczy całą wieś.

W wielkim tygodniu z poniedziałku na wtorek w nocy, w czasie szalejącej wichury, krwawa luna ukazała się na horyzoncie. Płonęła wioska Wąsy w pow. siedleckim. Straży tam niema. To też przy takim wichrze ratunek był wykluczony, mimo świetnych

warunków wodnych, bo w środku wsi znajduje się duży dostępny staw. Na ratunek jednak pośpieszyły okoliczne straże z Kosnow, Klimów, Krzeska, a nawet z sąsiedniego pow. radzyńskiego. Przybyła też z odległości 28 klm. miejska straż z Siedlec z motorową sikawką. Wprawdzie udało się strażom uchronić kilka budynków od spalenia, ale głównie rola straży polegała na dogaszaniu zgliszczy, co szczególnie energicznie czyniła straż siedlecka pod dowództwem druha Hory.

Pastwą ognia padło około 130 budynków, 7 koni, tyleż krów, ponad 100 owiec, świń, liczny drób, wszystkie sprzęty, inwentarze, maszyny, zboża, ubrania, meble i t. p. Słowem ludzie ledwie z życiem uciekali. Wieś jest szlachecka, zawile i gęsto zabudowana, to też i o postradanie życia nie było trudno.

W okolicznych gminach powstały komitety pomocy pogorzelncom, które jeszcze przed świętami pośpieszyły z pomocą nieszczęśliwym, zwożąc słomę, pożywienie, ubranie, a nawet pieniądze i t. p. Pogorzelnicy rozeszli się po sąsiednich wsiach. Komitety powstały z inicjatywy starosty siedleckiego p. Gułińskiego. Pogorzelnicy odwiedzili: dh. Nie-dbalski, dh. Błaszczuk i sekretarz sejmiku — Anusiak, urządzając na miejscu konferencję w sprawach ogniotrwałej odbudowy, przyspieszenia komasacji, rozejścia się na kolonie, wyłonienia komitetu odbudowy i t. p.

Trzeba stwierdzić, że okoliczna ludność okazała dużo litościwego serca dla pogorzelnicy, czego, podobno, przed kilkoma laty mieszkańcy Wąsów nie okazali pogorzelnicy z innych wiosek.

Wnioski z całości można wyciągnąć takie: obecność dobrej straży na miejscu mogłaby pożar stłumić w zarodku; tworzyć po pożarze komitety ratunkowe i odbudowy, mocno stawiać sprawę komasacji i odbudowy ogniotrwałej według szablonu i wzorów uproszczonych i tanich.

Pożar w Wąsach powstał z powodu nie-szczelności w kominie. Słowem z powodu skąpienia 10 groszy na zaprawę i czasu za 5 groszy na pracę — powstała strata około 400.000 zł. Warto nad tem dokładniej pomyśleć.

Inne pożary.

Lublin. Działalność Miejskiej Straży Pożarnej w roku 1930-ym. Straż wyjeżdżała w ciągu roku do 10-ciu dużych pożarów, 49-ciu małych, 8 zupełnie drobnych t. zn. pożarów od piecyków oraz do 34-ch **pożarów wiejskich**. Trzeba zaznaczyć, że te ostatnie pożary są dla straży niezwykle uciążliwymi i kosztownymi, bowiem rekwi-

zyty straży na złych drogach polnych ulegają poważnemu zniszczeniu.

W roku ubiegłym miały miejsce trzy wypadki fałszywych alarmów. Sprawą tą zajęła się policja i winni zostali ukarani.

Lublin. — W mieszkaniu przy ul. Św. Duskiej 20, wskutek wadliwie postawionej kuchni powstał pożar, który zniszczył drewnianą ściankę. Straż Ogniowa pożar ugasiła. Straty wynoszą około 100 zł. Wypadku z ludźmi nie było.

Pow. biłgorajski. We wsi Budzianze, gm. Biszczka, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w zabudowaniach Podolca Piotra wybuchł pożar, który na jego szkodę oraz na szkodę Baryłowej Marii i Muchy Natalji zniszczył domy mieszkalne, zabudowania gospodarcze oraz część narzędzi rolniczych. Ogólne straty wynoszą około 7000 zł.

W restauracji Sęka Marcina wsi i gminy Potok, wybuchł pożar, od którego spłonął dom mieszkalny wraz z urządzeniem i inwentarzem martwym. Ogólne straty wynoszą 2.500 zł. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia komina.

Hrubieszów. W domu mieszkalnym nie-wykończonym włas. Waldmana Gecla, wybuchł pożar, od którego spalił się całkowicie wspomniany dom, oraz mieszczący się w nim skład jaj w ilości 120 skrzyń. Ogółem straty wynoszą 51.200 zł. Jak ustalono, pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez pracowników zatrudnionych przy pakowaniu jaj, którzy zasnęli zostawiwszy palącą się świecę. Jeden z nich w czasie pożaru odniósł lekkie oparzenia twarzy i rąk.

Pow. chełmski. W związku z pożarem zabudowań Barbary Jędruszczak ustalono, że logień powstał wskutek zbrodniczego podpalenia, o dokonanie którego podejrzani są Jędruszczak Grzegorz, żona jego Antonina i kuzynka ich Lisówna Marja zam. w Siedliszcu, za niedopuszczenie do zawarcia związku małżeńskiego wymienionej Lisówny. Wszystkich podejrzanych zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

Pow. lubartowski. Z nieustalonej naraźe przyczyny, na szkodę m-ca wsi Parkowiec, gm. Czemierniki, Kułaka Leona spalił się dom mieszkalny, zboże, bielizna i sprzęty domowe.

Pow. włodawski. We wsi Kosyń, gm. Sobibór, w zabudowaniach Saja Ignacego wybuchł pożar, od którego spłonął dom mieszkalny i stodoła ogólnej wartości 1925 złotych, oraz na szkodę Złamana Józefa stodoła wart. 800 zł. Ustalono, że pożar spowodował sam uszkodzony Saj Ignacy w celu uzyskania stawki asekuracyjnej.

Pow. konstantynowski. We wsi Bursuki, gm. Hołowczyce, z nieustalonej dotychczas przyczyny, na szkodę Jaroszuca Jana spaliła się stodoła, 2 chlewy, oraz słoma, koniczyna, siano i drobne narzędzia gospodarskie na ogólną sumę 6805 zł.

Pow. siedlecki. Prócz pożaru w Wasach, w ostatnich tygodniach były pożary w Przygodach i Kosnach, które miejscowe straże stłumiły, nie dając im zamienić się w masowe. To samo miało miejsce w Iganiach.

Pow. puławski. We wsi Mazanów, w gminie Rybitwy, wybuchł groźny pożar, który mimo wysiłków okolicznych straży ogólnych ochotniczych, strawił doszczętnie 12 domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. Straty wynoszą, według pobieżnych obliczeń 65 tysięcy złotych.

Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia policyjnego pożar powstał od zaprószenia ognia przez bawiące się dzieci.

ODZNACZENIA.

Wykaz odznaczeń, przedstawionych do decyzji Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w r. 1930-ym.

Od Redakcji: Zapewne druhowie Czytelnicy ciekawi są tych rzeczy. Dlatego będziemy podawać w miarę możliwości takie wykazy. Tym razem wyszczególniamy rok 1930-ty. Z wymienionych poniżej druhów, może tylko jeden jeszcze dotąd nie otrzymał zatwierdzenia Głównego Związku. Wykazy z lat poprzednich stopniowo będziemy umieszczać w następnych numerach naszej gazetki. Szczegóły o odznaczeniach wyczytać można w książeczce pod tytułem: „Regulamin odznaczeń i umundurowania”.

Dyplom zasługi otrzymała O.S.P. Frampol.

Złoty medal zasługi (powtórnie) — Kubala Jacenty, sierżant zawodowy, Lublin.

Srebrny krzyż za dzielność — Stankiewicz Mieczysław, nacz. rejon. Nielisz.

Srebrne medale zasługi — Mikulski Andrzej, strażak, Garwolin; Strzyżowski Jan, nacz. rej. Zamość.

Bronzowe medale zasługi — Skrobiec Aleks., nacz. Józefów, Rutkowski Mat., Biała Podlaska. Jęczmionka J., gospod. i Czerwieniec J., wiceprezes — Frampol. Ziesch Stan. nacz. Dyle, Grot Gisges W. nacz. Majdan Księżp. Sztangret Andr. z. nacz. Biszcz. Duś Józef, sekr. Kraśnik. Pietras Jan, prezes, Modliborzyce. Makulec Jan i Bereziecki Szcz. czł. zarz. Garwolin. Spustek Roch, nacz. rej. Mircze. Kucharz Jan, gospod. Hrubieszów, Kurczyński Konst. nacz. Hruszniew, Ber Aleks. prezes, Kazimierz Fr. nacz. Szachun Fr. chorąży i Tomczak Stan. sekret. Włodawa. Freytag

Aleks. prezes, Piotrków. Panasiewicz Ign. nacz. i Szyflinger Sam. zastępca, Tomaszów. Żagiel Stan. nacz. Krzczonów. Pios Ing. prezes, Niedzwica. Nowak Jan, sierż. zawod. Lublin.

Wykaz odznaczeń, przyznanych przez Zarząd Związku Wojewódzkiego w Lublinie w roku 1930-ym

Listy pochwalne: Lublin — Wiśniewski St. st. straż. i Jurak Wład. strażak; Włodawa — Wilczyński Stan. d-ca i Dejer Mieczysław plut., Burzec — Sady Stef. adjut. i Józwik Bol. szereg. Kryłów — Steciuk Luc., zast. nacz., Kraus Jan., oddz. i Bakuniewski Jan, adjut. i Kuczarski Wł. prezes, Gródki — Dycha Jan, nacz., Górny Jan, adjut. Pachuta Marc. i Koszałka Stan. — oddziałowi, Dyle — Lipiński Andr. prez. i Hawryś Mikoł. z nacz.; Biała Podlas. — Gicewicz Bron. z. nacz., Krzeszów — Łazorko Ant. nacz., Wola Radziecka — Kubina Jan, prezes, Huta Krzeszowska — Kietliński Tom. prez. i Ziemiński Józ. nacz., Frampol — Michalewski Jan, sekr., Honiatyń — Zwoliński Stan. sekr., Hrubieszów — Rachański Józef, prezes, Dubienka — Klimaszewski Ign. nacz., Skryhiczyn — Linkiewicz Kaz., nacz. rej., Horodło — Tuczapski Józef, nacz.

Nasi najstarsi.

Związek Wojewódzki w Lublinie powstał we wrześniu 1922 roku. Od tego mniej więcej czasu prowadzi się listy Druhów, którym zostały przyznane odznaczenia za wysługę lat w straży. Odznaki te są za 10 lat, 15, 20 i 25.

Na listach Zarządu Wojewódzkiego znajdowało się do dnia 31 grudnia 1930 roku 1112 nazwisk.

Nie sposób na łamach „Gazetki” drukować wszystkich nazwisk. Nietylko brak miejsca stoi temu na przeszkodzie. Przecież wielu druhów, otrzymując w 1923 roku odznaczenie za dziesięciolecie, już w 1928 miało prawo do 15-lecia i t. p.

Z tych względów ograniczymy się najpierw do podania nazwisk naszych najstarszych działaczy na polu pożarnictwa, to znaczy tych, którzy otrzymali odznaczenia za lat 25, 30, 35 i więcej.

W końcu należy nadmienić, że oprócz druhów odznaczonych jest jeszcze wielu druhów nieodznaczonych i to tylko z tych względów, że odnośne straże nie wystąpiły z wnioskiem o odznaczenie swych wysłużonych członków.

ROK 1930

Odznakę za 50 lat pracy w straży otrzymał druh Mikulski Andrzej, rolnik ur. 1868 roku, szeregowiec O. S. P. Garwolin.

Odznaki za 30 lat. Druhowie z O. S. P. Garwolin — Wirtek Fr., Siarkiewicz Jan, Korona Fr., Maszkiewicz Andr., Michalik Stan., Kozicki Fr., Mikulski Piotr i Makulec Jan (ur. 1857 r.) z O. S. P. Hrubieszów dh. Lech Emanuel.

Odznaki za 25 lat. Z O. S. P. Frampol druhowie Dubiel Fr., Łażniak Marc. i Marchewka Ant. Z O.S.P. Hruszniew dh. Kurczyński Konst. Z O.S.P. Garwolin druhowie: Piesiewicz St., Siarkiewicz Ant. i Gorzkowski Fr.

1929 ROK

Odznaka za 30 lat: Druh Wolski Fran. z O.S.P. Biłgoraj.

Odznaki za 25 lat: Dh. Kowalski Marcei z O.S.P. Kluczkowice, Dh. Strzyżowski Jan z O.S.P. Zamość. Druhowie Tugender J., Wajnberg M., Zdanowicz Sz., Kamiń Sz., Epsztejn B., Fersztenberg M., Jewerbaum Fr., Oksenhorn B., Pomeraniec B. i Sznajderman I. z O.S.P. Międzyrzec.

ROK 1928

Odznaka za 45 lat: Druhowie Ferens Ant., Kowalczyk Stan. z O.S.P. Zamość.

Odznaka za 40 lat. Dh. P. Kowalski z O. S. P. Zamość.

Odznaka za 30 lat. Druhowie: Jerka L., Mokszański Ben. z O.S.P. Węgrów. Izdebski B. i Iwański Józ. z O.S.P. Sokołów Podlaski. Kruk. St. z O.S. P. Zamość.

Odznaka za 25 lat. Druhowie: Szymański Józ., Wilkoński Józ., Nizioł Jakób, Kryłowicz J., Betlej Fel. i Błaszczuk Stan. z O.S.P. Izbica Tarnogóra. Junczys St. z O. S. P. Lubartów. Jaszczur Stan. z O. S. P. Węgrów.

Z życia O. S. P. w Lublinie.

Odbyte w dn. 22 ub. mies. sprawozdawcze walne zebranie O. S. P. w Lublinie zgromadziło w remizie straży 65 jej członków. Zebranie zajął prezes straży druh inż. Feliks Turczynowicz. Na przewodniczącego powołano jednogłośnie dawnego długoletniego prezesa straży, druha Jana Turczynowicza.

Walne zebranie zatwierdziło sprawozdanie z działalności Zarządu i komendy straży,

uchwalając Zarządowi absolutorjum i wyrażając podziękowanie skarbnikowi, druhowi T. Żurkowi za wzorowe prowadzenie księżkowości.

Następnie przyjęto projekt budżetu na rok 1931, zamykający się cyfrą 14.500 zł.

W uzupełniających wyborach do władz straży wybrano ponownie na stanowisko Naczelnika Straży druha T. Przyłuckiego, zaś do Zarządu druhów: inż. Sz. Dzieciuchowicza (ponownie) i dyr. Oddziału Banku Łódzkiego druha Przesmyckiego, który poprzednio w Kielcach dał się poznać, jako energiczny działacz strażacki. Na zastępców powołano druhów: inż. Czapllickiego, dyr. oddziału P. Z. U. W., inż. Złowodzkiego, insp. P. Z. U. W., R. Łaskiewicza, F. Chmieleckiego i dyr. K. Hena.

Obecność Członków na Zebraniu Rady Związku Wojewódzkiego.

Prezes Rady — druh Świdziński Bolesław wojewoda

Przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego — p. Filipowski Adam. Przedstawiciele P. Z. U. W. p.p. inż. Czapllicki Wac. i Słaski Michał. Zarząd Związku Wojew. — wszyscy członkowie. Komisja rewizyjna p. inż. Przesmycki Mikołaj. Członkowie honorowi — p. Tuliszkowski Józef. Inspektor Związku — dh. Błaszczuk Stanisław.

Przedstawiciele Związków Okręgowych. **Chelm** — dh. Krawczyk Stanisław, **Garwolin** — dh. Poboży Fr. i Podgórski Jerzy. **Hrubieszów** — dh. Kowalski Br. **Janów Lubelski**, dh. Kepiński J. i Maciurzyński H. **Konstantynów** — dh. Caruk J. i Bielecki J. **Krasnstaw** — Stefańczyk Mich. **Lubartów** — Lipski A. **Lublin** — dh. Freytag H. i Frydryszak M. **Łuków** — Kulbicki Wal. **Puławy** — Miller Ant. **Furtak M. Radzyń** dh. inż. Radziewanowski Jak. **Sokołów** dh. Piskorski Fel. i Roszczyk St. **Tomaszów** — dh. Łuczynski i Mysakowski W. **Węgrów** — Wojciechowski St. **Zamość** — dh. Stankiewicz Miecz. i Starzyżowski Jan. **Lublin — miasto** — dh. Pryłucki.

Nieobecni. Wszyscy delegaci Rady Wojewódzkiej Samorządowej, dwóch czł. Kom. Rewizyjnej dwóch członków honorowych — dh. Moskalewski Stan. i Chomicz Bol.

Nieobecni wszyscy delegaci z Okręgów — Biała Podlaska, Biłgoraj, Siedlce i Włodawa.

Goście — obecnych 25 osób, a wśród nich naczelny inspektor dh. Jaroszewski Szymon i naczelny redaktor dh. Pałowski St., oraz przedstawiciel „Ziemi Lubelskiej” i naczelnik straży w Sofji (Bułgaria).

KAŻDY STRAŻAK PROWADZI KORESPONDECJĘ TYLKO NA POCZTÓWKACH Z WIDOKIEM DOMU STRAŻACKIEGO W LUBLINIE, AŻEBY SZEROKO ROZNIĘĆ WIEŚĆ O WŁASNYM DOMU ZWIĄZKOWYM, AŻEBY PRZEZ KUPOWANIE POCZTÓWEK Z WIDOKIEM DOMU ZASILIĆ FUNDUSZ NA BUDOWĘ.

KOMITET REDAKCYJNY: Gustaw Świda — 1-szy wice-prezes Związku Lubelskiego, dr. Józef Klarner — 2-gi wice-prezes Związku Lubelskiego oraz Redaktor odpowiedzialny — Aleksander Niedbalski.

WYDAWCA: Wydział Wydawniczy Głównego Związku Straży Pożarnych R. P.

